

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 9/178, cena 10zł
1-15 maja 1983

Solidarność Walcząca
w Radio "Wolna Europa"

W niedzielę 17 kwietnia b.r. członek Komitetu Wykonawczego SW, szef struktury zagranicznej naszej Organizacji, Ewa Kubasiewicz przedstawiła się na antenie RWE. Pytania i odpowiedzi wyjaśniły, że Ewa Kubasiewicz jest pierwszym delegatem organizacji podziemnej oficjalnie wysłanym na Zachód. Dotychczasowi przedstawiciele byli powoływani spośród osób, które z różnych powodów znalazły się na Zachodzie wcześniej.

Po wizycie Ewy we Francji w 1984 r. kierownictwo SW zaczęło sobie uświadamiać potrzebę skierowania na Zachód osoby, która z osobistego doświadczenia znałaby sytuację podziemia, była dla wszystkich wiarygodna poprzez swoją wcześniejszą działalność i potrafiła wyjść poza środowiska wyłącznie polskiej emigracji. Wykonaniem zadania została obciążona pomysłodawczyni.

W tej chwili, po przybyciu w lutym b.r. do Francji, Ewa Kubasiewicz poszukuje formuły działania w nowych warunkach, w bliskiej współpracy z przedstawicielami SW; Zbigniewem Belzem z Kanady, Rafałem Gan-Ganowiczem z Francji, Jerzym Jankowskim z Norwegii, Andrzejem Wirgą z RFN oraz z zasłużonymi instytucjami polskiego życia publicznego na emigracji, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć można paryską "Kulturę" Jerzego Giedroycia i londyńską "Solidarity with Solidarity" kierowaną przez Tadeusza Jarskiego. Zapewne będzie możliwa współpraca z organizacjami polonijnymi, w tym przede wszystkim z Kongresem Polonii Amerykańskiej.

W kraju zawsze marzyliśmy o współpracy z organizacjami ukraińskimi, litewskimi, rosyjskimi i organizacjami innych narodów zniewolonych przez komunizm. Dążymy do bliższej współpracy z Międzynarodówką Oporu. Ze względu na zadawione konflikty narodowościowe nie jest to łatwa współpraca, a jednocześnie pragniemy utrzymywać poprawne stosunki z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźctwie.

Oczywiście przedmiotem kontrowersji są granice międzypaństwowe i prawo narodów do budowania własnej państwowości. Poszczególne nacje zadrukowały tony papieru pisząc o sprawiedliwych, historycznych granicach. Ich raczej mogłoby położyć co najwyżej powtórzenie historycznych wojen. Do podobnych skutków prowadziłyby wykorzystywanie doraźnej koniunktury przy ustalaniu granic. Tę sprawę chcielibyśmy przysunąć z pola gry politycznej w dziedzinę trwałych zasad. Obserwując rozpad imperiów kolonialnych zauważyliśmy, że zasada utrzymania dawnych granic administracyjnych okazała się zasadą trwałą, mimo że mocno naruszała podziały plemienne.

W "P. o granice i Zasadach Ideowych" proponujemy, aby tę regułę uznać za obowiązującą w stosunku do Imperium Sowieckiego. Światli przedstawiciele największego narodu Imperium, tzn. Światli Rosjanie, również godzą się na rozpad Imperium. W tej chwili jest to słabutki sygnał zrozumienia, że naród zniewalający inne narody również jest zniewolony przez komunizm. Jak dotąd nacjonalści wchodzący w doraźne sojusze z komunistami, w przypadkach wygranej komunistów, płacili wysoką cenę zaniku własnej tożsamości narodowej i postępującego ubóstwa własnej kultury, co się przejawiało w kreowaniu - przez biurokratów - nowego "narodu radzieckiego", czyli ludzkiej miągi. Dotyczy to również Rosjan. W/g nas zachowanie granic administracyjnych dałoby małym narodom gwarancje do tworzenia własnych państw narodowych, a narody większe powstrzymałoby od ekspansji terytorialnej zagrażającej sąsiadom. Mniejszości narodowe pozostające w obrębie innego państwa mogłyby spełnić niezmiernie potrzebą rolę ambasadorów własnej kultury i pośredników we współpracy gospodarczej. Tym bardziej, że naturalną potrzebą obecnych czasów jest tworzenie ponadnarodowych organizmów gospodarczych w warunkach wolnościowych, czyli bez ograniczania tożsamości narodowej i bytu

państwowego poszczególnych narodów tworzących taką wspólnotę.

Oczywiście mniejszości narodowe - na zasadach wzajemności - miałyby wszystkie prawa obywatelskie przysługujące ludziom w danym państwie, prócz tego prawo do tworzenia samorządów terytorialnych, sieci własnego szkolnictwa do uniwersytetów włącznie, własnego życia religijnego i kulturalnego. Ogólnie mówiąc, obowiązywałyby reguły zaczerpnięte z cywilizowanego świata przy zminimalizowanej roli państwa w sprawach, których rozwiązywanie jest w zasięgu lokalnych społeczności.

Korzystając z okazji dopowiedzieliśmy trochę od siebie w sprawach ładu politycznego we Wschodniej i Środkowej Europie. Myślą przewodnią naszej wypowiedzi, zaczerpniętą z "Zasad Ideowych", jest poszanowanie każdej odrębności narodowej, takie same prawa dla każdego narodu i wspólna walka z komunizmem, który wpierrw narodowe aspiracje Rosjan, Ukraińców, narodów bałtyckich, Polaków i innych utopił w morzu krwi, aby się ogłosić rozjemcą w konfliktach narodowych. Niestety, przedstawiciele, a nawet szerokie warstwy poszczególnych narodów wchodzą w taktyczne sojusze z komunizmem, sądząc, że w ten sposób wywalczą jakiegoś korzyści w stosunku do rywalizujących narodów. Skutkiem jest zacofanie cywilizacyjne i postępujące ubóstwo kultur narodowych.

Na zakończenie rozmowy w RWE Ewa Kubaśiewicz powiedziała o mobilizowaniu zachodniej opinii publicznej w sprawie uwolnienia przywódców Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego i Andrzeja Kołodzieja. Podkreśliła sukces jaki osiągnęli więźni przysłany w budowaniu konspiracyjnej organizacji, której strukturę utrzymały dotychczasową sprawność mimo aresztowań.

Redakcja

O
Poli
tycz
nych

16 kwietnia br. z Kornelą Morawiecką widzieli się mecenas J. Olszewski z Warszawy i Karziewicz z Gdańska. Wg ich zgodnej opinii stan zdrowia przewodniczącego Solidarności Walczącej pogorszył się.

20 kwietnia br. zezwolono na półgodzinne spotkanie więźni na Mokotowie Andrzeja Kołodzieja z jego narzeczoną Ewą Stoją. Rozmowa odbywała się przez szybę w obecności podglądających SB-ków. Andrzej jest w dobrej formie, prosił by przekazać pozdrowienia wszystkim przyjaciołom. Służba więzienna odmawia wydania mu odcieży dostarczonej dla niego przez narzeczoną.

● Przewodniczący Komisji ds. Interwencji i Praworządności Zbigniew Romaszewski wystosował list do Amnesty International z wyrazami oburzenia z powodu odmowy wpisania Kornela Morawieckiego na listę więźniów sumienia.

● Drugi już list w tej samej sprawie do Amnesty International wystosował prof. Andrzej Wiszniewski z Politechniki Wrocławskiej, której pracownikiem był Kornel Morawiecki.

● 11 kwietnia br. w godzinach 14 - 15 przed bramą główną Poznańskich Zakładów im. H. Cegielskiego odbyła się demonstracja na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Nad ulicą rozpostarto duże transparenty, które później usuwała zakładowa straż pożarna. Rozrzucano i rozdano wychodzącą w pracy robotnikom kilka tysięcy ulotek SW. Interwencja milicji była spóźniona - radiowozy przyjechały już po zakończeniu demonstracji. Nikogo nie zatrzymano.

● 17 kwietnia br. /niedziela/ SB we Wrocławiu zatrzymała na 48 godzin Barbarę Sarapuk i Adama Zabokrzyckiego pod zarzutem druku pism "Solidarności Walczącej". 20 kwietnia wrocławskie gazety poinformowały o likwidacji trzech podziemnych drukarni, z których co najmniej dwie są wyłącznie SB-ckim wymysłem. Podobnie Lejzorek Rojtzszwan rozmnażał króliki. Niestety, obie w/w osoby skazano na 50 tysięcy zł grzywny i B. Sarapuk skonfiskowano "Skodę".

● Radosław Gawlik - członek RKW Dolny Śląsk został skazany przez Kolegium na 60 dni aresztu za "notoryczne uchylanie się od pracy" i na 50 tys. grzywny za udział w demonstracji na rzecz uwolnienia Kornela Morawieckiego.

17 kwietnia br. na wezwanie Obywatelskiego Komitetu Obchodów 45 Rocznic w Getcie rocznicy wybuchu powstania w Getcie Warszawskim o godzinie 12 na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie zgromadziło się ponad 4 tysiące uczestników. Przed tablicą dedykowaną pamięci Wiktora Altera i Henryka Erlicha, przywódców Socjalistycznej Partii Bund skazanych na śmierć przez radziecki sąd specjalny i straconych w grudniu 1941 r. hołd ofiarom złożył Marek Edelman - zastępca Komendanta Żydowskiej Organizacji Bojowej w czasie Powstania, do zebranych przemówił przewodniczący RKW "Mazowiec" Zbigniew Bujak, a żona syna Henryka Erlicha odczytała list /syn Erlicha zachorował i musiał pozostać w USA/ w imieniu rodziny zamordowanego. Wystąpili również

oficjalni przedstawiciele Bundu /w Polsce Bund został rozwiązany w 1949 r./ przemawiając w jidysz oraz w imieniu przewodniczącego amerykańskich związków zawodowych AFL-CIO Alana Kirklanda wystąpił Szenkel - przewodniczący federacji zw. zaw. nauczycieli w USA.

Na ręce Edelmana - był działaczem młodzieżowym Bundu - wpłynęły pisma od socjalistki p. Lidii Ciolkoszowej z W. Brytanii, od socjalisty Willy Brandta, od frakcji "Zielonych" w Bundestagu, od kardynała Jean-Marie Lustigera arcybiskupa Paryża, którego żydowski rodzice zginęli w Oświęcimiu.

Warto przypomnieć, że przed utworzeniem 2 grudnia 1942 r. Żydowskiej Organizacji Bojowej powstał Żydowski Komitet Narodowy, do którego Bund nie przystąpił ze względu na obecność w nim komunistów. Bund był konsekwentnie antykomunistyczny. Jego przywódcy Alter i Erlich zostali skazani za krytykę napaści sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. Nic dziwnego, że bundowiec Marek Edelman został wybrany delegatem na I Zjazd NSZZ "Solidarność". Taka więc między powstańcami z Getta i "Solidarnością" jest zaszczytem dla całej "Solidarności".

Żałować należy, że delegacje Żydów z całego świata dały się wprowadzić w błąd i tego dnia wyjechały z Warszawy do Trebłinki w ramach imprezy organizowanej przez ZBOWiD, w którym czołową rolę odgrywają organizatorzy antysemitickich hec z marca 1968 r. Tylko dwa autokary zawróciły z trasy, aby wziąć udział w społecznych obchodach. Izolacja gości rzucała się w oczy. Znowu znaleźli się w getcie, tym razem dzięki zboidowcom i komunistom, którzy obmyśliли wielką pompę dla... świata.

Tego samego dnia o 17⁰⁰ około 5 tysięcy osób zgromadziło się przy Pomniku Bohaterów Getta. Janusz Onyszkiewicz odczytał list Lecha Wałęsy skierowany do Marka Edelmana, przemówił jeszcze raz Zbyszek Bujak. Zgromadzeni odśpiewali "Jeszcze Polska ...". Studenci z plakatami "Służba porządkowa NZS" zadbali o sprawną przebieg tej części obchodów. W czasie trwania uroczystości bardzo widocznie były transparenty KPN, w tym jeden z Gwiazdą Dawida i tekstem hebrajskim. Solidarność walcząca rozprowadziła wśród organizatorów uroczystości i częściowo wśród gości ze świata znaczne okolicznościowy z podobizną Marka Edelmana, napisem składającym hołd ofiarom Holocaustu i sylwetką Żyda w stroju liturgicznym. Zebrani od Pomnika Bohaterów Getta przeszli na Umschlagplatz zatrzymując się przy Bunkrze Mordechaja Anielewicz, gdzie Marek Edelman złożył kwiaty. We wszystkich miejscach pamięci chrześcijanie odmawiali "Ojcze nasz..." a Żydzi Kaddisz.

/Inf. własna/

Wiec

21 kwietnia br. na Uniwersytecie Wrocławskim miało się odbyć legalne spotkanie poświęcone sprawom studenckim. Akcją informacyjno-propagandową zorganizował NZS Uwr. Ulotki, plakaciki i napisy na murach wokół wrocławskich uczelni zapowiadały wiec. W tej sytuacji Rektor Uwr odczytał wcześniejsze zezwolenie, lecz wiec z udziałem ok. 400 osób odbył się na pl. Uniwersyteckim. Zaczął się o godz. 18 w czwartek 21 kwietnia br. i zakończył godzinę później. Milicja nie interweniowała, a SB ograniczyła się do uważnej obserwacji.

Na wiecu przedstawiciel samorządowej grupy "Dwunastka" zdał relację z krakowskiego zjazdu samorządów - nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i reforma szkolenia wojskowego. O jawnym kolportażu książek i prasy niezależnej na Uniwersytecie Warszawskim i o działalności tamtejszego Komitetu Założycielskiego NZS mówił przedstawiciel samorządu studenckiego z Warszawy. Następnie przedstawiciel NZS Uwr odczytał list otwarty do Ministra Edukacji Narodowej z postulatami środowiska uniwersyteckiego. Postulaty te poparli: reprezentant Wrocławskiej Komisji Koordynacyjnej NZS oraz Leszek Budrewicz z RKW Dolny Śląsk i Władysław Frasnysniuk - przewodniczący RKW Dolny Śląsk. Zgromadzeni kilkakrotnie skandowali "NZS", "Solidarność"! Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciw aresztowaniu Radosława Gawlika z RKW Dolny Śląsk i rezolucję przeciw podstawowemu zdelegalizowaniu spotkania.

/na podstawie Inf. R. Synowieckiego/

Zbrodnia w Katyniu

We wrześniu i październiku 1939 r. w rękach NKWD znalazło się ok. 230 tys. jeńców polskich /żołnierzy i oficerów/. Kierowano ich na wschód, do obozów przejściowych dla internowanych i obozów pracy. Osoby schwyte na próbie przekroczenia granicy rumuńskiej, węgierskiej, lotewskiej czy litewskiej były skazywane w trybie przyspieszonym na 5 do 8 lat obozu pracy. Okolicznością obciążającą był fakt, iż zmierzali one do "imperialistycznej" Francji w celu odrodzenia armii polskiej. Za grupą jeńców popłynęła fala masowych aresztowań i wysiedleń ludności cywilnej z kresów wschodnich. Ogółem w latach 1939-41 NKWD aresztowało i wysiedliło około 1,6 mln osób.

Takie nazwy jak Kołyma, Kaganan, Czukotka, Morze Białe, Workuta, Krzywy Róg do dziś budzą trwogę w tych nielicznych, co przeżyli sowieckie łagry. Spośród co najmniej 10 tys. Polaków, którzy trafili do kopalni złota nad Kołymą i obozu w na Czukotkę, do armii Andersa wyostało się tylko 171 osób. Liczba ofiar polskich w łagrach sowieckich sięgała przypuszczalnie /do końca 1941 r./ 900 tys.

Oficerów, podoficerów, część policji, księży skierowano do obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszówku. W obozach tych od września 1939 do kwietnia 1940 przebywało 15 570 jeńców polskich. Od kwietnia do maja wszystkich wywieziono w nieznanym kierunku. Transporty z Kozielska dotarły do stacji Gniezdowo k. Smoleńska, skąd autobusami wywożono ludzi do lasu nieopodal wsi Katyn.

W kwietniu 1943 r. Niemcy poinformowali o wykryciu w lasach katyńskich grobów z tysiącami zabitych polskich oficerów. Łącznie odnaleziono 4 443 ciała. Wszystkie nosiły ślady kuli w tyle głowy, niektóre miały ręce skrópowane powrozem, usta zakneblowane trocinami, rany klute po czworokątnych, sowieckich bagnietach. Bestialskiego mordu dokonała NKWD w kwietniu i maju 1940 r. Świadczą o tym orzeczenia lekarskie dotyczące czasu egzekucji, odnalezione przy zwłokach notatki, szczątki gazet, trzyletni wówczas drzewostan na mogiłach.

Pozostałych 10 tys. jeńców z trzech obozów nigdy nie odnaleziono. Poszlaki wskazują, iż oni również zostali wymordowani gdzieś na olbrzymich terenach ZSRR. Podczas procesu Norymberskiego kiedy sądzono przestępców hitlerowskich sąd nie uznał oskarżenia hitlerowców o zbrodnię w Katyniu. Z oskarżeniem wystąpiła strona radziecka.

26 kwietnia 1943 r. Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Sikorskiego. Pretekstem było oskarżenie strony radzieckiej o dokonanie zbrodni w Katyniu. Oczywiście Stalin był w stanie oskarżyć jakiegokolwiek Jagodę, Jeżowa etc. o dokonanie tej zbrodni i zrobić z funkcjonariuszy NKWD "kozia ofiarne". Wystarczyłoby, aby miał w tym interes polityczny, zamiary miał akurat zupełnie przeciwne. Szykował się do utworzenia agencji, która mogłaby uchodzić za prezentację polskich interesów. Udawanie partnerskich stosunków z rządem gen. Sikorskiego już spełniło swoją rolę. Droga do utworzenia PRL z agenturalnym rządem stała otworem. Symbolicznym początkiem tej drogi jest zbrodnia katyńska.

• Powyższy tekst powstał w oparciu o ulotkę SW - Oddział Warszawa oraz w oparciu o książkę "Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów" ze wstępem gen. Andersa. Do tej pory ukazało się już dziesięć wydań tej książki na emigracji, a oprócz tego tłumaczenia na język hiszpański, francuski, angielski, włoski. W książce znajdują się m.in. teksty układu Ribbentrop-Mołotow /Ribbentrop został osadzony w Norymberdze i stracony/ i wiele innych dokumentów. Polecamy badaczom "białych plam". Polskich pieców głośności prosimy o przetłumaczenie książki na j.rosyjski i dostarczenie radzieckim wydawcom w celu rozpowszechnienia w ZSRR. Ze swej strony służymy egzemplarzami z tegorocznego wydania tej książki dzięki staraniom Wydawnictwa Solidarności Walczącej "Prawy Marginesa".

• W poniedziałek 25.04.br stanęła komunikacja miejska w Bydgoszczy. Atmosfera w mieście przypominała dni strajkowe, ludzie spacerowali, byli uczynni, właściciele samochodów podwozili oczekujących. Kierowcy komunikacji miejskiej zagrozili tygodniowym strajkiem i już o 18 tego samego dnia zostały spełnione ich postulaty płacowe. Komunikacja wznowiła działalność.

Komunikat Rady Dolnośląskiego Funduszu Wydawniczego. Rada DEF przyznała w dniu 14 kwietnia 1988 r. cztery dotacje I stopnia /równowartość 50 dolarów/ następującym organizacjom i wydawnictwom:

1. Młodzieżowemu Ruchowi Oporu
2. Biuletynowi Informacyjnemu Uczniów Szkół Technicznych /BIUST/
3. Studenckiemu pismu "Na Indeksie"
4. Pismu Duszpasterstwa Akademickich "Sumienie"

Rada prosi o potwierdzenie odbioru dotacji. Przypominamy, że

1. Dolnośląski Fundusz Wydawniczy został powołany 7 grudnia 1987 r. na mocy porozumienia RKS NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk, Organizacji "Solidarność Walcząca", Porozumienia Społecznych Komitetów Kultury, Nauki, Oświaty i Zdrowia oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów.
2. Zadaniem Funduszu jest gromadzenie środków, przyjmowanie darowizn oraz wspieranie niezależnej działalności wydawniczej poprzez udzielanie pomocy finansowej organizacjom i ugrupowaniom prowadzącym działalność wydawniczą oraz wydawnictwom, redakcjom, drukarniom itp.

/dalsze punkty tego Regulaminu zostaną opublikowane w kwartalnikach/.

Potwierdzenia: Haneczka 10.00, Dębowa Twarz - 5.000, Szkoło - 5.000, Ewa - kartka żyw., M.Rej - papier, DAB - 1000, Budowlani - 2000, Litery - 1500 + 1000 /powtórzenie/, 2% - 5.500, Ziemiak - 6.500, L - 1100, Bratek - 1000.